

Renata Markowska**SKRZYDLATY ZA ŚCIANĄ**

W naszych domach, choć często o tym nie wiemy, gniazduje i chroni się aż kilkanaście gatunków ptaków. Są to wróble, jerzyki, kawki, jaskółki (oknówka i dymówka), mazurki, sikory (bogotka i modraszka), szpaki, gołębie, pustułki, kopciuszki, pleszki, pętlacze ogrodowe i nawet sowy (pójdzka i płomykówka). Kilka pośród nich – wróbel, gołąb, jerzyk, kawka, pustułka i jaskółki – to ptaki ściśle związane z obiektami budowlanymi. W centrach dużych miast stanowią nawet do 80% ptasiej populacji. Zasadniają strychy i stropodachy, otwory i przewody wentylacyjne, wszelkiego rodzaju nisze, np. okienne, i szczeliny w elewacji, np. dylatacyjne, za rurami spustowymi i rynnami, pod parapetami i pokryciem dachów. W podobnych miejscach, czasem w tym samym budynku co ptaki, chronią się w ciągu dnia, zakładają kolonie lęgowe i zimują nietoperze. Są one znacznie trudniejsze do wykrycia, ponieważ prowadzą nocny i skryty tryb życia. **Niestety podczas remontów i termomodernizacji wszystkie szczeliny są zalepiane, a otwory wentylacyjne kratowane - bezpieczne dotąd siedliska stają się śmiertelną pułapką.** Zwierzęta przebywające w swych mieszkaniach giną okrutną śmiercią, a ich dotychczasowe siedliska bezpowrotnie znikają. **Zarówno ptaki jak i nietoperze w obiektach budowlanych objęte są prawną ochroną.** Prace budowlane powinny być poprzedzone ekspertyzą przyrodniczą (ornito/chiropterologiczną, wykonaną rok wcześniej i potem aktualizowaną bezpośrednio przed rozpoczęciem robót) i prowadzone w taki sposób (najlepiej pod nadzorem przyrodniczym), by nie stanowiły zagrożenia dla zwierząt. Na zniszczenie gniazd czy zamknięcie którejkolwiek siedlisk inwestor musi uzyskać zgodę Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Następnie muszą być one zrekompensowane odpowiednimi skrzynkami lęgowymi i schronami. Dla ptaków ściśle związanych z budynkami oraz dla nietoperzy są to budki wieszane na budynkach. **W praktyce przepisy chroniące zwierzęta w obiektach budowlanych często nie są przestrzegane.** Brak jest opinii przyrodniczej lub jest ona nierzetelna, albo też zawarte w niej zalecenia dot. terminów i sposobu prowadzenia prac nie są przestrzegane. **Dlatego Ptasí Patrol czuwa, by skrzydlatym sąsiadom nie działa się krzywda.** Podczas interwencji ratujemy im życie, gniazda i schronienia, dbamy o kompensację zniszczonych siedlisk. Nierzadko prowadzone z pogwałceniem przepisów prace bywają wstrzymane przez organy administracji państwowej, z którymi współpracujemy. Skrzydlaci sąsiedzi są bardzo ważnym ogniwem w miejskim ekosystemie, najskuteczniejszą i bezpieczną bronią przeciwko dokuczliwym owadom (w tym szkodnikom roślin). Ptaki jako jedyne dzikie zwierzęta możemy na co dzień, z bliska obserwować i są to najlepsze, żywe lekcje przyrody. **Pomóż nam chronić skrzydlatych lokatorów naszych domów!** Kiedy widzisz, że bytujące w budynku ptaki lub nietoperze są w niebezpieczeństwie, reaguj! Postaraj się udokumentować ich obecność w/na budynku na filmie lub zdjęciach i zawiadom inspektora nadzoru budowlanego, który w takich przypadkach ma obowiązek wstrzymać prace. Zwróć się o pomoc do straży miejskiej, policji, urzędu dzielnicy/gminy, Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska i organizacji chroniącej

zwierzęta. Zawsze możesz liczyć na wsparcie Ptasiego Patrolu. **Świadomość i aktywność mieszkańców to kluczowy czynnik dla powodzenia działań chroniących skrzydlatych sąsiadów oraz w ogóle nasze środowisko przyrodnicze.** Dlatego tak ogromnie ważna jest edukacja dzieci i młodzieży oraz kształtowanie już od najmłodszych lat postawy odpowiedzialności i zaangażowania w obronę wartości przyrodniczych.

Hanna Żelichowska, fotografka i obserwatorka ptaków.

MIEJSKIE ŻYCIE WIEJSKICH PTAKÓW

Dzisiaj trudno sobie wyobrazić, że jeszcze 100-150 lat temu w miastach było niewiele gatunków dzikich ptaków, a ptaki śpiewające i ozdobne trzymane były w klatkach! Naturalne i korzystne dla ptaków siedliska pierwotnie znajdowały się poza miastami. Miasto, jako układ gęstej zabudowy mieszkalnej na małej przestrzeni i sztucznie stworzonej infrastruktury technicznej, przeludnione nie było dla większości ptaków atrakcyjne. Dopiero w XIX wieku rozpoczęto wprowadzanie do miast zróżnicowanej zieleni, zakładanie ogrodów, stawów, oczek wodnych, tworzenie parków i terenów rekreacyjnych, aby poprawić warunki życia mieszkańców. Jednocześnie rozrastające się miasta i ich zabudowa osiedlowa, infrastruktura drogowa i kolejowa, zakłady przemysłowe zagarniały tereny dotychczas będące siedliskiem ptaków. Żyjące w naturalnym środowisku wiejskim ptaki, stały się nieomalże automatycznie mieszkańcami miast. Proces dostosowywania się ptaków do życia w mieście jest szybki a efekty imponujące.

Okazało się, że miasto stwarza warunki do realizacji wszystkich czynności życiowych ptaków, a przede wszystkim do odżywiania się i rozmnażania. Poza naturalnymi miejscami, jak drzewa i krzewy, ptaki do zakładania gniazd i wychowywania potomstwa wykorzystują infrastrukturę miejską, w tym budynki i inne budowle. W zasadzie we wszystkich porach roku ptaki znajdują w mieście pokarm, a dodatkowo są dokarmiane przez ludzi. Ptaki w mieście czują się bezpieczniej (mniej drapieżników), stały się bardziej osiadłe, spędzają w mieście nawet zimowe miesiące (wyższa temperatura), zmniejszył się ich „dystans ucieczki” względem człowieka i są mniej płochliwe niż ptaki terenów rolniczych czy leśnych, śpiewają głośniejsze i wplatają do swych piosenek dźwięki cywilizacji, wydłużył się ich dzienny okres czuwania (oświetlenie miejskie). Wiele gatunków występuje w miastach w znacznie większym zagęszczeniu niż w pierwotnym środowisku (np. wrony siwe i gawrony) i ich sukces lęgowy jest lepszy (sikory).

Ptaki są nieodłączną częścią środowiska życiowego człowieka. Bogactwo gatunków ptaków w mieście ma znaczenie z wielu powodów (estetycznych, emocjonalnych, edukacyjnych, zachowania bioróżnorodności, a nawet pragmatycznych – likwidacja niechcianych owadów). Jednak ptaki stwarzają też różne problemy i uciążliwości dla mieszkańców (hałaśliwe noclegowiska, żarłoczność dużych stad, zanieczyszczanie odchodami, choroby), co rodzi zachowania agresywne i żądania „usunięcia” określonych gatunków z przestrzeni miejskiej.

Poprzez odpowiednie, celowe kształtowanie środowiska przyrodniczego, szeroką edukację mieszkańców miast, w tym najmłodszych, stanowienie dobrego prawa i jego egzekwowanie można i trzeba zmierzać do niwelowania konfliktów na linii ptak-człowiek. Miejski ekosystem jest dla ptaków ważnym środowiskiem życia, a człowiek ma możliwości aby mądrze i racjonalnie ptakom pomagać.

Agnieszka Czujkowska

PTASI AZYL-POTRZEBA, CZY KONIECZNOŚĆ.

Rehabilitacja dzikich ptaków, podobnie jak innych zwierząt w Polsce zdefiniowana jest w art. 5 pkt 13 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz. U. z 2009 r. Nr 151, poz. 1220, z późn. zm.), gdzie ośrodek rehabilitacji określany jest jako (...) *miejsce, w którym jest prowadzone leczenie i rehabilitacja zwierząt dziko występujących, wymagających okresowej opieki człowieka w celu przywrócenia ich do środowiska przyrodniczego*. Ptasi Azyl w Warszawskim Zoo przyjmuje rocznie prawie 6 tysięcy pacjentów i od kilkunastu lat zajmuje się rehabilitacją dzikich ptaków.

Kiedy ptaki potrzebują naszej pomocy?

Od tego pytania powinna zacząć się każda interwencja z udziałem dzikich ptaków. W przypadku osobników dorosłych, każda osoba obeznana nieco z przyrodą intuicyjnie może stwierdzić czy potrzebna jest pomoc. Widoczne rany, asymetria skrzydeł, wyraźna kulawizna, niepewny i niestabilny lot, czy w końcu ciała obce (żyłka, haczyk wędkarski), urazy oczu lub rozległe braki w upierzeniu – to zdecydowanie powód aby odłowić ptaka i dostarczyć do od razu do ośrodka rehabilitacji. Mniej widoczne oraz trudniejsze do oceny są takie objawy jak apatia, czy słaba kondycja. W pierwszym wypadku łatwo to określić, ponieważ każdy dziki ptak powinien unikać człowieka i po przekroczeniu tzw. dystansu ucieczki, po prostu odlecieć, jeśli tak się nie dzieje i możemy podejść bardzo blisko, a ptak nie reaguje lub tylko nieznacznie się oddala, z pewnością jest w złej formie i potrzebuje naszej pomocy. Nieuporządkowane, zabrudzone pióra zawsze są oznaką złego samopoczucia.

Osobnym zagadnieniem jest postępowanie z pisklętami i podlotami, czyli młodymi które wyszły z gniazda. Na początek należy przypomnieć dwa podstawowe pojęcia dotyczące piskląt. W kontekście opieki nad młodymi ptaki dzielimy na gniazdownicy oraz zagniazdowniki. Gniazdownicy przychodzą na świat nagie lub pokryte rzadkim puszkim i w gnieździe obrastają piórami. W tym okresie są całkowicie zależne od rodziców, a dokładniej ich ciepła (są dogrzewane) i pokarmu, który jest im dostarczany. Po osiągnięciu określonego wieku, w którym zaczął się już wzrost lotek i sterówek, opuszczają gniazdo i albo pozostają w jego bezpośrednim sąsiedztwie (jak np. ptaki drapieżne) lub rozpierzchają się po okolicy jak np. drozdy czy sikory. Zagniazdowniki to grupa ptaków która nie buduje gniazd w dosłownym tego słowa znaczeniu, młode wykluwają się pokryte puchem i chwilę po wyschnięciu gotowe są już podążać za matką. Są także gatunki, np. mewy których młode są na tyle samodzielne iż pozostają same (ukrywając się na ziemi, nie ma

bowiem gniazda) i radzą sobie same, a rodzice przylatują jedynie aby przekazać im pokarm. Matka zagniazdowników wodzi swoje pocięchy pokazując im różne rodzaje pokarmu, które one same pobierają i w początkowym okresie także je ogrzewa. Zagniazdowniki z oczywistych względów mają większe straty w lęgach, jednocześnie dzięki mniej pracochłonnej strategii odchowu mają także więcej piskląt, bowiem jest im wszystko jedno ile maluszków wodzą – dobrym przykładem jest tutaj krzyżówka, której w Warszawie regularnie podrzucane są osierocone pisklęta w wieku jej przychówku i zdarza się że pojedyncza kaczka wodzi nawet 20-30 kaczątek. Pisklęta gniazdowników w momencie wyjścia z gniazda nie potrafią jeszcze latać, jest to raczej „podfruwanie z przewagą skakania” stąd nazwa *podloty*. Podloty instynktownie rozpierzchają się po okolicy, dzięki temu minimalizowana jest możliwość wykrycia i pożarcia całego lęgu przez drapieżnika. Ptaki te pozostają jednak w kontakcie głosowym z rodzicami – co nieraz, np. w przypadku sójek czy srok jest naprawdę głośne. Pomędzy karmieniami młode poznają okolicę, ćwiczą skrzydła i pod okiem rodziców uczą się sygnałów alarmowych – także innych gatunków, bowiem z ptasim świecie nie jest rzadkością iż pierwszy gatunek który dostrzeże drapieżnika informuje o tym (czasem mimowolnie) resztę zainteresowanych. To właśnie podloty należą do najczęściej porwanych (niepotrzebnie zabieranych) piskląt i jednocześnie stanowią większość pacjentów w ośrodkach rehabilitacji w okresie od maja do sierpnia.

Pierwsze dni poza gniazdem są faktycznie trudne i pełne niebezpieczeństw. W okresie tym czeka na młode i mało mobilne ptaki wiele zagrożeń, a nawet obfity deszcz może zniweczyć kilka tygodni starań rodziców. Najczęściej jesteśmy świadkami tego etapu rozwoju ptaków, które żyją w naszym bezpośrednim sąsiedztwie, a więc krukowatych (wrony, sroki, kawki, sójki), drozdów (kwiczoł, paszkoł, śpiewak, kos), sikor czy szponiastych, do których należą coraz liczniej obecne w miastach pustulki. Wiele osób spotykając nietotne, samotne pisklę z nie do końca wyrosniętymi piórami, wyciąga wniosek iż jest ono porzucone. Naturalną reakcją wydaje się wtedy zabranie ptaka do domu. W tym momencie należy wprowadzić termin *porwania* (ang. *kidnapping*) określający niepotrzebne interwencje z udziałem młodych zwierząt (także saren, zajęcy itp.). Porwania zdarzają się nagminnie i można powiedzieć iż młode zwierzęta zabieranie niepotrzebnie przez ludzi stanowią główną grupę zwierząt dostarczanych do ośrodków rehabilitacji w okresie od marca do lipca/sierpnia. Oczywiście porwania nie dotyczą jedynie gniazdowników, także np. młode mewy czy zabłąkane bazanty są masowo dostarczane do ośrodków rehabilitacji. W zasadzie jedynymi przesłankami ku temu aby młodego ptaka/pisklę schwytać i dostarczyć do ośrodka rehabilitacji są: ewidentny uraz (widać krew, niesymetryczne skrzydła, kulawizna, apatia) lub śmierć albo ewidentne porzucenie przez rodziców (niekiedy niestety na skutek naszych manipulacji i obecności). W pozostałych przypadkach ptaka powinno się pozostawić na miejscu, ewentualnie przenieść kilka metrów dalej, na trawnik lub w pobliże krzewu, przy czym od razu warto powiedzieć iż od dotknięcia rękami pisklę nie nabierze ludzkiego zapachu i nie zostanie odrzucone przez rodziców – w społeczeństwie ciągle pokutują takie przesady.

Z biegiem lat człowiek i jego działalność stały się źródłem coraz większej ilości zagrożeń. Rehabilitacja dzikich zwierząt, pomimo iż nie rozwiązuje problemu konfliktu na linii ptak-człowiek

jest sposobem na pomoc i jednocześnie daje możliwość na ukierunkowanie działań ludzi kierujących się empatią, tak aby poszkodowane ptaki faktycznie miały możliwość powrotu i co najważniejsze przeżycia na wolności. Jak długo ludzie zatrzymywają się będą na widok cierpiącego dzikiego zwierzęcia, tak długo potrzebne będą ośrodki rehabilitacji.

Dorota Zielińska

DLACZEGO I JAK UCZYĆ O PTAKACH?

Sytuacja ekologiczna ptaków i całej dzikiej przyrody pogarsza się. Zabudowa pochłania coraz większe obszary. Ptakom zagrażają zmiany klimatu, zanieczyszczenie środowiska, utrata siedlisk i inne niebezpieczeństwa pochodzące od człowieka.

Dzika przyroda, jest niezbędna człowiekowi, a ptaki są dobrym wskaźnikiem jakości środowiska. Musimy je chronić, żeby przetrwać jako gatunek i żeby przetrwało życie na Ziemi. Czy to się uda – zależy od tych ludzi, którzy są teraz dziećmi. To w ich rękach jest los planety, ale żeby ją ochroniły, muszą poznać, zrozumieć i pokochać przyrodę. Jednak nie uda się to, jeśli będą naturę widzieć tylko w podręczniku lub telewizorze. W programie szkolnym niewiele jest miejsca na kontakt z prawdziwą przyrodą, a żeby dzieci ją poznały, zrozumiały i pokochały najważniejsza jest edukacja w terenie. To ona uświadamia dzieciom jak naprawdę wygląda polska przyroda, ptaki. Dzieci poszerzają swój obraz świata widząc życie zwierząt i ich siedliska, zaczynając rozumieć przyrodę, interesować się nią, empatyzować z ptakami, które mogą obserwować w swoim otoczeniu.

Ptaki są wdzięcznym tematem edukacji przyrodniczej, ponieważ są piękne, interesujące i są tuż za oknem. Mają wiele właściwości, które z punktu widzenia człowieka można nazwać „supermocami”. Pustułka widzi w ultrafiolecie mocz gryzoni jako świecący w trawie, a „zwykły” gołąb potrafi z daleka dotrzeć do domu, jakby miał wbudowany kompas.

Ptaki są tuż za oknem szkoły lub na osiedlu, nie trzeba ich szukać w rezerwach. Wiele gatunków gnieździ się w obiektach budowlanych: budynkach mieszkalnych czy szkołach. To właśnie na nie każdy z nas ma największy wpływ, dlatego trzeba uczyć przede wszystkim o nich. Niestety znajomość polskiej przyrody jest minimalna, zarówno wśród dzieci jak i dorosłych. Dzieci często więcej wiedzą o Afrykańskich zwierzętach, znanych z telewizji, niż o rodzimych, które mają gniazdo pod parapetem w szkole. Kiedy pokazują dzieciom wierzbę nad Wisłą, myślą, że to bambus. Dorośli, nauczyciele i rodzice, którzy wybrali się na spacer przyrodniczy z grupą dzieci najczęściej nie rozróżniają podstawowych gatunków ptaków, nie odróżniają wrony siwej od kruka, i są przekonani, że wrona jest czarna.

Prowadząc wiele zajęć dla dzieci i młodzieży widzę, że jest duża luka w naszym systemie edukacji dotyczącej przyrody. Dzieci, a nawet ich dorośli opiekunowie często nigdy nie byli na spacerze przyrodniczym we własnym mieście. Dlatego co roku organizuję około 100 spacerów przyrodniczych, które prowadzę zazwyczaj za darmo dla grup dzieci i młodzieży. Takie spacerki uważam za najlepszą formę edukacji przyrodniczej, bo przecież każde drzewo, czy ptak spotkany w

terenie jest żywą "pomocą naukową". W edukacji przyrodniczej najcenniejszy jest bliski kontakt z przyrodą i zdobywanie przez dzieci własnych doświadczeń. Świetną okazję do tego dają ogródki przyszkolne z roślinami dającymi ptakom pokarm, takimi jak np. jarzęby czy głogi. Sadzenie takich rodzimych roślin, to najlepsza forma prawidłowego dokarmiania ptaków. Wieszanie w szkolnym ogródku budek lęgowych dla ptaków i wystawianie dla nich czystej wody uczy dbania o przyrodę i umożliwia bliski kontakt z ptakami.